

## **ŚW. MAKSYMILIAN KOLBE I JAN PAWEŁ II – GŁOSZENIEM PRAWDY KSZTAŁTOWAĆ BIEG HISTORII**

Każda epoka i kultura miała swoje wielkie postacie, które inspirowały i wpływały na bieg historii. Z pewnością w ostatnim stuleciu do tych postaci można zaliczyć Jana Pawła II i św. Maksymiliana Kolbego, którzy przez heroiczną postawę i wspaniały przykład ewangelicznego życia są nadal niezwykłym impulsem, zarówno do naśladowania ich życia w wymiarze praktycznym, jak również w naukowo-moralnym, dokumentowanym w ich pismach. O Maksymilianie Kolbie, którego świętość została już kanonicznie potwierdzona i Ojciec Święty Jan Paweł II, na którego rychłą kanonizację świat chrześcijański czeka, ukazują, że wiek XX, tak mocno doświadczony wojnami, rewolucjami i totalnym bezładem moralnym, wydał też wielkich ludzi i pozwolił ludzkiej świadomości nabrać przekonania o możliwości walki o godność i prawa człowieka oraz do budowy ludzkiego świata, który musi być oparty na cywilizacji miłości i pokoju, wpływającej z przesłania ewangelicznego.

### **1. Prawda jako fundament życia ludzkiego w ujęciu chrześcijańskim**

Posłannictwo chrześcijan w świecie z istoty swej jest posłannictwem prawdy, która wyzwala i umożliwia tworzenie fundamentów ludzkiej egzystencji, nadając sens życiu człowieka w sferze tworzenia wspólnot i relacji międzyludzkich. Wydaje się, że w dzisiejszym świecie negatywne postawy wobec prawdy, wyrażające się w jej rozmywaniu lub zafalszowaniu, sprawiają, że mówienie o sprawiedliwości, poszanowaniu godności człowieka, jego niezbywalnych praw, wzajemnej solidarności jest powierzchowne i odbierane jedynie w kategoriach pięknych haseł. Bez odniesienia aktualnego życia do prawdy wszystko staje się płytkie, zmienne, bez większego znaczenia. Zaczyna wtedy dominować poczucie absolutnie rozu-

mianej wolności, przejawiającej się w nieograniczonej swobodzie czynienia tego, co inspirują egoistyczne potrzeby i pragnienia. Chrześcijanin, który chce wypełnić swoje posłannictwo w świecie w duchu prawdy i wolności, musi odwołać się do fundamentu, którym jest sam Jezus Chrystus. To On jest ostatecznie Prawdą, która wyzwala zgodnie ze słowami: *Poznaście prawdę i prawda was wyzwoli* (J 8, 32). Chrystus wskazuje na pełną prawdę o człowieku, także przez to, że sam stał się człowiekiem. To On przynosi dar wolności, a zarazem stoi na jej straży, by człowiek nie popadł w ponowną niewolę. On obdarowuje Duchem Prawdy i Wolności, ukazując jednocześnie, że prawda i wolność ludzka znajdują swoje spełnienie w miłości<sup>1</sup>.

Dążenie nieustanne do poznania prawdy, do życia prawdą i dzielenia się nią jest jednym z najważniejszych wyznaczników dziejów człowieka. Dlatego człowiek otwarty na prawdę z jednej strony jej słucha i szczerze się na nią otwiera, a z drugiej strony stara się ją wiernie – w duchu prawdomówności i szczerości – przekazać innym. Otwartość na prawdę inspiruje następnie postawę dawania świadectwa prawdzie i dążenia do dialogu, opartego na prawdzie. Łączy się z tym powszechna świadomość, że prawda ważna jest nie tylko jako nauka czy wiedza, ale nade wszystko jako wartość nadająca sens życiu ludzkiemu. Od niej bowiem zależy sens wszystkich ludzkich poczynąń, a jej brak sprawia, że człowiek żyje niejako w zawieszeniu i jest podobny do ewangelicznego domu zbudowanego na piasku (por. Mt 7, 26)<sup>2</sup>. Wszelka przecież komunikacja społeczna, związana nie tylko z przekazem informacji, ale nade wszystko z relacjami międzypersonalnymi, wszelkie uczciwe wypełnianie swoich zadań i obowiązków, wierność w małżeństwie, w kapłaństwie, w życiu zakonnym, uczciwość w życiu zawodowym, sportowym, w sądownictwie, biznesie itd. opiera się na prawdzie i jest ukierunkowane na prawdę oraz na miłość. Wszelkie kłamstwo natomiast zawsze burzy i podważa życie społeczne, choć człowiek nie od razu widzi jego złe skutki, zwłaszcza gdy posługuje się nim dla doraźnych celów i interesów. Dlatego możliwa jest manipulacja w mediach, zakłamanie w małżeństwie i życiu duchowym, doping w sporcie, afery w sądownictwie i biznesowych układach.

Próby negacji albo relatywizowania prawdy w ludzkiej egzystencji związane są z zafałszowaniem obrazu człowieka, rozumienia jego istoty, przeznaczenia i posłannictwa. Często dochodzi do skłócenia najważniejszych dziedzin aktywności człowieka: intelektualnej i wolitywnej, poznawczej i pożądawczej. Rozdzielanie woli od rozumu, wolności od prawdy, prawdy od dobra zawsze będzie prowadzić na manowce, na których są zasiewane chwasty fałszu, zła, niewoli. Nie ulega wątpliwości, że takimi manowcami, zakładającymi zafałszo-

<sup>1</sup> Por. J. Nagórny, *Posłannictwo chrześcijan w świecie*, Lublin 1997, ss. 273–274.

<sup>2</sup> Por. tamże, ss. 275–276.

wanie prawdy w ludzkiej egzystencji, są postawy i filozofie propagujące totalitaryzm, liberalizm, hedonizm i permissywizm, sceptycyzm, ateizm, relatywizm i subiektywizm. Nie wolno zapominać, że rozum i wola, prawda i wolność mają integrować, scalać człowieka, prowadzić go do jedności osobowej. Człowiek ma funkcjonować w całości swego bytu, w pełni odkrywając istotę swego człowieczeństwa jako osoby<sup>3</sup>. Niestety coraz silniej propagowane są postawy i idee, w których podkreśla się słuszność, a nawet konieczność oddzielenia wolności od prawdy, rozdzielenia miłości Boga i bliźniego od zachowania godności ludzkiej, następnie autonomię i niezależność decyzji osobistych i społecznych od Bożych przykazań, a także rozdział wiary i moralności, czyli pogląd, że do zbawienia wystarczy jedynie wiara (*sola fides*), natomiast moralne postępowanie jest już indywidualną sprawą wierzącego<sup>4</sup>.

We współczesnym świecie doświadczają zatem zachwiania właściwych odniesień do prawdy, powodujące jej kryzys. Związane jest to przede wszystkim z poddaniem w wątpliwość zbawczego charakteru prawdy i jednocześnie takim wyakcentowaniem wolności, iż przyznaje się jej prawo do samodzielnego decydowania o dobru i złu ludzkiego działania. Człowiek współczesny pytając, podobnie jak Piłat – *cóż to jest prawda?* – jest pełen niepokoju, gdyż często nie znajduje odpowiedzi na pytanie, kim sam jest, skąd pochodzi i dokąd zmierza. Brak odpowiedzi na pytanie o prawdę prowadzi do licznych destrukcji w życiu ludzkim. Jeśli bowiem współcześnie promuje się etykę indywidualistyczną i zaprzecza się istnieniu powszechnej, uniwersalnej prawdy, powszechnego dobra, to wówczas nie tylko zaprzecza się samej idei natury ludzkiej, ale także zaprzecza się możliwości prawdziwej komunikacji międzyosobowej. Dialog międzyludzki staje się pozorny, obliczony jedynie na korzyści i na to, co odpowiada aktualnym potrzebom (tzw. utylitaryzm)<sup>5</sup>.

Podstawową przyczyną takiego podejścia do prawdy jest swoiste „wykorzenie” człowieka z jego historii, zagubienie wymiarów jego tradycji, kultury, religijności po to, by doprowadzić do utraty tożsamości, godności oraz sensu i celu w życiu. Sens i cel w życiu wiąże się zawsze w sposób istotny z odkryciem prawdy. Tymczasem we współczesnej kulturze akcentuje się bardziej znaczenie wolności. Nie ulega wątpliwości, że człowiek, który nie szuka celu i sensu w życiu, nie będzie pytał o wolność prawdziwą, czyli o wolność opartą na wartościach (wolność „do”), lecz sprowadzi całą wolność jedynie do wolności negatywnej, czyli do wyzwolenia się od wszelkich ograniczeń i samowoli (wolność „od”). Człowiek, który zatracą

---

<sup>3</sup> Por. I. Dec, *Blask prawdy w wolności i wolność w prawdzie*, [w:] E. Janiak [red], *W prawdzie ku wolności. W kręgu encykliki Veritatis splendor*, Wrocław 1994, ss. 114–115.

<sup>4</sup> E. Kaczyński, *Geneza i idee wiodące encykliki Veritatis splendor*, tamże, ss. 119–120.

<sup>5</sup> Por. J. Nagórny, *Postannictwo chrześcijan*, s. 277.

sens, zaczyna prędzej czy później żyć złudzeniami i poddaje się tzw. „myśleniu życzeniowemu” (jak młodszy syn w przypowieści o synu marnotrawnym). Biorąc bowiem swoje tęsknoty i pragnienia za rzeczywistość, tworzy sobie bardzo często wymyślone światy. Przykładem tego jest ucieczka wielu młodych w narkomanię, głośną muzykę, w przemoc, a także w komputerowy „świat wirtualny”. Złudzenie życia w „rzeczywistości wirtualnej”, sztucznej, która jest tworem samego człowieka, pozwala mu zrezygnować z wysiłku na rzecz poznania prawdziwego świata i odnalezienia w nim swego miejsca. Wszystko to prowadzi w konsekwencji do narastającego zjawiska osamotnienia, obojętności, relatywizmu<sup>6</sup>.

Taka sytuacja współczesnego człowieka jest skutkiem myślenia w duchu postmodernizmu. Z tego właśnie prądu kulturowo-filozoficznego wyrasta postulat „obojętności aksjologicznej” (czyli wartości moralne, chrześcijańskie są niepotrzebne). Zaprzecza się w ten sposób moralności, aby żyć po swojemu, według mentalności prymatu wolności nad prawdą, a nawet tak intensywnego podkreślenia wolności, że dla obiektywnej prawdy nie ma już miejsca w życiu człowieka. Większość ludzi bardziej ceni sobie „pragmatyzm”, czyli układy, służalczą postawę, łatwość życia bez zobowiązań, wygodę, niechęć w ponoszeniu konsekwencji. Człowiek ucieka od odpowiedzialności w wyborach i decyzjach, bo jej odniesieniem i oceną jest przecież prawda. Widać wyraźne uchylanie się od wysiłku uczenia się: „by żyć w prawdzie”. Postmodernizm całkiem świadomie zastępuje klasyczny ideał prawdy ideałem zaspokajania potrzeb oraz bliżej nieokreśloną, ale ważną w praktyce atrakcyjnością (np. w promocji towarów przemysłowych i środków spożywczych ważniejsze jest opakowanie, jego kolorystyka niż troska o właściwą, zdrową i uczciwą zawartość tego produktu, w promocji kredytów bankowych nigdy nie podaje się prawdziwego oprocentowania pożyczki, a jakie ono jest w rzeczywistości, należy „rozszyfrować” z drobiazgowego regulaminu, który i tak jest mało czytelny dla przeciętnego klienta). Wśród potrzeb lansowanych przez postmodernistów nie występuje prawda, nawet jako „ludzka potrzeba”. Starają się oni wykazać, że takiej wartości i potrzeby jak prawda w ogóle nie ma. Nic więc dziwnego, że traktują oni poszukiwanie prawdy i uznawanie prawdy obiektywnej za przejaw fundamentalizmu i bardziej boją się tego rzekomego fundamentalizmu, aniżeli wszelkich intelektualnych dewiacji<sup>7</sup>.

Jedną z najważniejszych przyczyn takiego podejścia do prawdy jest zafałszowanie pojęcia obiektywności. Udowadnia się, że nie istnieje obiektywna rzeczywistość, że ludzka natura nie jest w sobie jednolita, że niesie w sobie dużo zmienności, relatywizmu. Jednocześnie tym samym ludziom przyświeca idea globalizacji świata, czyli ujednoczenia systemów gospodarczych, państwowych,

<sup>6</sup> Por. tamże, ss. 279–281.

<sup>7</sup> Por. tamże, s. 282.

a także kultury i religii, w konsekwencji ujednoczenia człowieka. W imię rzekomego dobra ludzkości i wspólnego braterstwa chce się narzucić jeden system komputerowy, monetarny, bankowy, gospodarczy, technologiczny, mentalność konsumpcyjną, nową religię (New Age) itp. Próbuje się stworzyć „współczesną wieżę Babel”, bez odrębności narodowej, kulturowej i religijnej, ma natomiast być jedność gospodarcza i ogólnościatowa. Ma to podobno pomóc tworzyć wzorowy porządek społeczny. Natomiast propagowanie prawdy, przyjmowanie chrześcijańskiej hierarchii wartości bywa traktowane przez wiele kręgów jako źródło fundamentalizmu i przemocy. Tak ukazany obraz współczesnego podejścia do prawdy nie może jednak rodzić pesymizmu, zwłaszcza w sercach wyznawców Chrystusa. Prawda istnieje, jest konieczną wartością życia i na niej, obok innych wartości można zbudować trwałe fundamenty ludzkiej egzystencji.

W uzasadnieniu prawdy najpierw należy przyjąć za pewnik rzeczywistość, w której wszystko co jest, realnie istnieje. Czyli należy stwierdzić, że rzeczywistość zawiera w sobie wszelkie stworzenia i byty, tak duchowe jak i materialne. Obie sfery tej rzeczywistości, tak duchowa jak i materialna nie są odrębne, nie są to dwie rzeczywistości, lecz jedna wzajemnie się dopełniająca tymi sferami. Wymiar duchowy odnosi się do tego, co nie podpada pod zmysły i doświadczenie fizyczne, natomiast wymiar materialny jest jak najbardziej poznawalny zmysłowo. Oba wymiary mają zatem swoją specyfikę, wzajemnie się jednak przenikają i warunkują. W nich człowiek odnajduje swój sens i realną egzystencję. W wymiarze duchowym poznaje odwieczną Prawdę, czyli Boga, a w wymiarze materialnym doświadcza prawdziwości istnienia różnych bytów i praw, które nimi kierują. Oczywiście, wymiar materialny nie jest niezależny od Boga, lecz według Pisma Św. to On jest jego Stwórcą, podobnie jak wymiaru duchowego. Stąd wszystko co istnieje, cała rzeczywistość, znajduje swoje ostateczne odniesienie i pełny sens w Bogu jako Absolutnej Prawdzie. Jeżeli zatem cała rzeczywistość jest prawdziwa i realnie istnieje, to dlatego, że czerpie swoje istnienie z Boga-Prawdy. Wszystko więc co jest prawdziwe, jest zgodne z rzeczywistością, czyli z wszystkim, co Bóg zamierzył i wykonał<sup>8</sup>.

Każdy człowiek nosi w sobie ziarno prawdy, jest zdolny ją odczuwać i rozumieć, pojmować ją i objawiać innym. Posiada w sobie zdolność poznawczą do obiektywizowania wszystkiego, co go otacza. Przez swój umysł zwrócony jest „z natury” ku prawdzie, i właśnie poprzez refleksję nad swoim poznawaniem objawia się samemu sobie jako jedyne stworzenie pośród świata, które doświadcza „od wewnątrz” powiązania z prawdą. To powiązanie rodzi też zobowiązanie do takich wolnych wyborów, które będą aktami na rzecz prawdy. Prawda jest więc ściśle związana z człowiekiem i jego życiem, i tylko on z całego stworzenia

---

<sup>8</sup> Por. KKK, nr 214–217.

potrafi jej doświadczać. Człowiek ma zarazem świadomość, że bez prawdy nie mógłby być sobą<sup>9</sup>.

Na kanwie tego przeprowadzonego wywodu należy stwierdzić, że podstawowymi źródłami poznania prawdy są:

- a. Bóg, od którego wszystko pochodzi;
- b. rzeczywistość, która jest Jego stworzeniem i prawdziwie istnieje;
- c. człowiek, który jest zdolny odkryć Boga, poznać otaczającą go rzeczywistość i pojmować ją w kategoriach prawdy.

Na tej podstawie można podać następującą definicję prawdy: Prawda jest wartością zawierającą to wszystko, co jest zgodne z rzeczywistością (duchową i materialną), która realnie istnieje i czerpie swoje źródło z Boga, Odwiecznej i Jedynej Prawdy. Taką prawdę człowiek jest w stanie odkryć, poznać ją i według niej żyć.

## 2. Świadek prawdy u św. Maksymiliana Kolbe i jej owoce

Odnosząc wartość prawdy do życia chrześcijańskiego w jego konkretnych przykładach, a zwłaszcza w postawie ludzi świętych, można bez większych trudności ukazać ich *Świadek Prawdy* i *Świadek Prawdy*. W pierwszym przypadku chodzi o autentyczność życia, brak zafałszowania, chęć poprawy błędów, czyli życie w prawdzie, natomiast w drugim przypadku chodzi o świadek prawdy, czyli potwierdzenie, że kierowanie się prawdą i zasadami, na niej opartymi jak uczciwość, prawowierność, prawdomówność itp., ma sens i nadaje życiu wartość. Święty to ten, który obok miłości, pokory i dobrych czynów prawdę, uczciwość, szczerłość kładzie na pierwszym miejscu. Św. Maksymilian był zakonnikiem i kapłanem żyjącym według Bożego natchnienia, według Bożych przykazań. Kiedy analizuje się jego *Pisma* oraz życiorys, widać wiele sytuacji, w których właśnie prawda i uczciwość pomagały mu osiągać zamierzone cele i zadania. W ten sposób jest dla nas dowodem i przykładem, że kierowanie się prawdą prowadzi do spełnienia się w życiu. Dla uzasadnienia tego stwierdzenia pragnę skupić się na dwóch płaszczyznach, na których jasno będzie widać, jak prawda kształtowała jego życie, sposób działania i myślenia.

### a. Świadek prawdy w życiu zakonnym św. Maksymiliana

O. Maksymilian był zakonnikiem-franciszkaninem w rodzinie konwentualnej. Można powiedzieć, że Opatrzność Boża powołała go do zakonu w dobrym momencie, tzn. w latach, kiedy w zakonie na początku XX w. realizowana była

---

<sup>9</sup> Por. tamże, nr 2467–2470.

poważna reforma życia zakonnego, której inicjatorem był o. Samuel Rajss. Odnowa ta padła na podatny grunt u części zakonników, w tym u o. Maksymiliana. Miał więc on od kogo czerpać dobre wzorce życia zakonnego. Nie można też zapomnieć o jego dobrym, katolickim wychowaniu w domu rodzinnym. W tym wychowaniu oraz w formacji zakonnej postawa prawdy i uczciwości, czerpana z modlitwy i miłości do Boga była istotnym filarem. Jak mówił w jednej ze swoich konferencji: „Jeśli chodzi o metodę wychowania, to nie wierzę, aby można było kijem komuś wpędzić cośkolwiek. (...) Można kogoś wytresować na zewnątrz, ale to nie będzie życie. Tak jest na przykład w wojsku i w innych instytucjach świeckich. To nie jest to, czego się pragnie w klasztorze. (...) Wszystkie praktyki zakonne dążą, żeby usunąć przeszkody utrudniające (...) dopływ życia Bożego. (...) W stosunku do siebie samych możemy bardzo dużo, gdy nie będziemy wierzyć tylko we własne siły. Nie znaczy to, że nic nie wiem, że jestem głupi, ale że to, co mam nie jest moje, lecz Boże. Pokora nie jest udawaniem prawdy, ale jej uznaniem. (...) Kto się modli ten na pewno przejdzie zwycięsko przez wszystkie burze (...) i ten się zbawi”<sup>10</sup>.

Uznanie prawdy o ludzkiej zależności od Boga oraz przyjęcie prawdziwych zasad życia duchowego daje według św. Maksymiliana pewność właściwego rozwoju. Ważnym środkiem odnajdywania tej pewności jest przekonanie, że prawda zawiera się w woli Bożej, którą objawia posłuszeństwo. W wielu sytuacjach przekonanie Maksymiliana, iż wola przełożonych zakonnych pomaga odkryć to, czego Bóg od nas tak naprawdę chce, było odpowiednim narzędziem w jego rozeznawaniu. Warto przytoczyć tu choćby trzy fragmenty z jego listów, gdzie uczciwe szukanie rozwiązań w życiowych trudnościach pozwalało mu otworzyć się na prawdę, której chce Bóg. Pierwszy to list do swego brata o. Alfonsa Kolbe: „Ale jak Pan Bóg objawia swą wolę? Przez swoich zastępców tu na ziemi. Posłuszeństwo więc i tylko święte posłuszeństwo objawia nam z pewnością Wolę Bożą. Przełożeni mogą się pomylić, ale my przez posłuszeństwo nigdy nie zbłądzimy. (...) [poza wyjątkiem grzechu]. Naszym Panem jest Bóg i tylko Bóg nieskończony, nieomylny, najświętszy”<sup>11</sup>. Także drugi list, do kłeryka br. Mirochny potwierdza to przekonanie: „Ile pokoju i szczęścia prawdziwego wlewa w duszę zakonną ta świadomość, że pełni się na pewno Wolę Bożą, jest na pewno w ręku Niepokalanej. Dusza zakonna przejęta tą prawdą, nie dowierza zupełnie swemu rozumowi, nie szuka niczego innego swoją wolą, jak tylko Boga i Woli Jego świętej”<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> M.M. Kolbe, *Warunki rozwoju życia wewnętrznego* (na podstawie streszcz. br. W. Miłosza dn. 25.X.1940), [w:] J.R. Bar [red.], *Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego*, Niepokalanów 1983, ss. 407–409.

<sup>11</sup> M.M. Kolbe, *Do brata Józefa, w zakonie – o. Alfonsa*, w: J.R. Bar [red.], *Wybór Pism*, Warszawa 1973, s. 41.

<sup>12</sup> Tenże, *Do br. kłeryka Mieczysława Mirochny*, tamże, s. 169.

Bardzo znamienny w tym zakresie jest też list do generała zakonu, pisany z Nagasaki, w którym św. Maksymilian wyraża swoją troskę i smutek, że wielu jest przeciwników w samym zakonie Idei Rycerstwa i obawia się, iż na zbliżającej się kapitule może dojść do próby zniszczenia ducha MI w Niepokalanowie. Pisał: „Niech mi Ojciec wybaczy, że zajmuję tyle czasu, ale pisząc bezpośrednio, chciałbym jeszcze bardziej otworzyć serce w związku z bliską Kapitułą. Ojciec widział na ostatniej kapitule (1930 we Lwowie), że nie było entuzjazmu w stosunku do MI i Niepokalanowa i z jaką trudnością przeszło japońskie Mugenzai no Sono. O. Konstanty mówił mi, że w Prowincji istnieje dążność do zniszczenia ducha MI w Niepokalanowie. (...) Najprzewielebniejszy Ojciec, Rycerstwo Niepokalanej zrodziło się i wyrosło z posłuszeństwa. (...) Myśli, które przychodziły mi do głowy, otwarcie przedkładałem Przełożonym, a potem „tak” lub „nie” starałem się przyjmować z równym zadowoleniem, uznając w tym świętą wolę Królowej nieba i ziemi. Tą drogą Niepokalana raczyła prowadzić swą sprawę aż do stanu dzisiejszego wśród krzyżów i przeciwności”<sup>13</sup>. Zatem zakonne posłuszeństwo pozwala otworzyć się na Boże rozstrzygnięcia w prawdzie. I dla św. Maksymiliana było to oczywiste. W ten sposób istniejący po dzień dzisiejszy ruch i stowarzyszenie MI jest dowodem potwierdzającym prawdziwość jego działania. A ile sam ruch wniósł dobrego w życie naszego zakonu, w życie wielu tysięcy ludzi, w odnowę wiary w Polsce i w świecie, myślę, że nie trzeba nikogo specjalnie przekonywać.

#### *b. Prawda w jego działalności wydawniczej i medialnej*

Drugą płaszczyzną pozwalającą uzasadnić wartość życia w prawdzie i konieczność jej głoszenia była działalność św. Maksymiliana w zakresie wykorzystania mediów i osiągnięć współczesnej techniki dla celów ewangelizacyjnych. Jest on wielkim prekursorem ewangelizacji medialnej. Dzisiaj, kiedy w Polsce jest tak wiele katolickich wydawnictw, gazet, kilkanaście stacji radiowych, należy pamiętać, że spełniają one marzenia św. Maksymiliana, a mówiąc ściślej Opatrzność Boża za przyczyną Niepokalanej realizuje dalej w Kościele plan zbawienia świata, również poprzez środki masowego przekazu. Warto przytoczyć tu trzy przykłady, w których Święty ukazywał prawdę, głosił i bronił jej bezkompromisowo jako istotnego celu działalności ewangelizacyjnej poprzez media. W liście do kard. prymasa Augusta Hlonda pisał, że „jako rycerze *Militiae Immaculatae*, posiadając broń prasową w rękach, pragnęlibyśmy walczyć o rozszerzenie Królestwa Chrystusowego nie tylko na terenie naszego narodu, ale pójść w bój dalszy, choćby na cały świat i podbić wszystkie narody pod berło

<sup>13</sup> Tenże, *Do o. Domenico Tavaniego*, tamże, s. 118.

Chrystusowe, niosąc wszędzie błękitny sztandar Niepokalanej<sup>14</sup>. W tym celu zaczął wydawać „Rycerza Niepokalanej” w języku łacińskim, aby idee MI trafiły do duchowieństwa całego świata.

Głoszenie prawdy w Chrystusie widać w wielu artykułach drukowanych w „Małym Dzienniku” lub w „Rycerzu Niepokalanej”. Warto zacytować dwa fragmenty z dwóch artykułów, ukazujące znaczenie prawdy w życiu chrześcijańskim i potrzebę jej obrony. W roku 1922 św. Maksymilian pisze ciekawy artykuł pt. „Wielkość a świętość”, w którym porównuje owocność życia geniusza wobec życia człowieka świętego. „Spuścizna geniusza przynosi pożytek ludzkości, ale bardzo często i szkodę. Napoleon był wodzem-geniuszem, ale ile łez wycisnął, ile krwi wylał, a i ojczyznę swą osłabioną zostawił. Koleje, telegrafy, telefony itd. zamiast szerzyć oświatę, stały się w naszych czasach siewcami fałszu i moralnej zgnilizny. Ileż nieodżałowanych talentów literackich przyłożyło rękę do burzenia porządku, odwracania czytelników od Stwórcy? Ile młodocianych dusz zatruiły ich książki i piśmidła? (...) Święty przychodzi zawsze *dobrze czyniąc* (por. Mk 7, 37) na wzór Jezusa, prawdę i szczęście zaszczepia, gdzie tylko zajdzie i przykładem pociąga do dobroci niestworzonej. Geniuszem nie każdy może zostać, droga do świętości wszystkim stoi otworem<sup>15</sup>. Jak widać w tym artykule Maksymilian twierdzi, że owocem świętości zawsze są prawda i szczęście odnajdywane w Jezusie. Natomiast sama tylko ludzka *doskonałość* może niekiedy przekreślać prawdę i prowadzić do nieszczęść. Każdy chrześcijanin powinien zatem swoje dary i talenty ukierunkować na prawdę, która pomoże mu osiągnąć cel swego życia w Bogu.

Wreszcie trzeci cytat, który pochodzi z artykułu wyłącznie poświęconego prawdzie i jej uzasadnieniu. Także tu Maksymilian łączy prawdę z autentycznym szczęściem człowieka. „Chociaż nie wszyscy miłują prawdę, – pisał św. Maksymilian – to jednak ona jedyna tylko może być podstawą trwałego szczęścia. Prawda jest jedna. Znana to nam rzecz, a jednak w życiu praktycznym nieraz postępuje się tak, jakoby i *nie* i *tak* w tej samej sprawie mogły być prawdą. Nietrudno na przykład doświadczyć na sobie samym, że czasem postępujemy w zgodzie z wiarą w Opatrzność Bożą nad nami; innym zaś razem trapimy się zbytnio, jakoby tej Bożej Opatrzności nie stało. A jednak albo Opatrzność Boża jest, albo jej nie ma. (...) Prawdą jest albo *tak* albo *nie*. (...) Nie ma człowieka pod słońcem, co by nie poszukiwał szczęścia; owszem, w każdym czynie naszym szczęście przyświeca nam w tej czy innej formie jako cel, do którego naturalnie zdążamy. Szczęście jednak zbudowane nie na prawdzie, nie może być – jak zresztą sama nieprawda – trwałe. Jedynie prawda może być i jest niezłomnym fundamentem szczęścia

<sup>14</sup> Tenże, *Do kardynała prymasa Augusta Hlonda*, s. 155.

<sup>15</sup> Tenże, *Wielkość a świętość*, „Rycerz Niepokalanej” 1(1922), ss. 66–68.

tak poszczególnych ludzi, jak i całej ludzkości”<sup>16</sup>. Nie ulega wątpliwości, że doświadczenie szczęścia towarzyszyło św. Maksymilianowi na fundamencie głębokiej wiary w Opatrzność Bożą i poprzez umiłowanie Niepokalanej. Jego świadectwo wiary przepełnione prawdą jest nie do podważenia i zachęca do naśladowania. A ostatecznie uwieńczone męczeństwem stało się możliwe jedynie dlatego, że był on przekonany o prawdziwości Ewangelii, którą szczerze się kierował, odkrywając samego Chrystusa. Jego życie było do końca potwierdzeniem siły prawdy, którą jest zbawienie człowieka w Chrystusie. Dlatego potrafił oddać swe życie za prawdę o wielkiej godności ludzkiego istnienia. Dla potwierdzenia tego warto przytoczyć słowa Jana Pawła II, który w dwóch swoich encyklikach jasno pokazał, iż świadectwo prawdy niesie ze sobą czasem wezwanie do męczeństwa. Według niego: „Męczennik jest najbardziej autentycznym świadkiem prawdy o życiu. Wie, że dzięki spotkaniu z Jezusem Chrystusem znalazł prawdę o własnym życiu, i tej pewności nic nie zdoła mu odebrać. Ani cierpienie, ani śmierć zadana przemocą nie skłonią go do odstąpienia od prawdy, którą odkrył spotykając Chrystusa”<sup>17</sup>. Tym też cytatem pragnę przejść do osoby Jana Pawła II, dla którego głoszenie prawdy stało się fundamentem budowy cywilizacji miłości we współczesnym świecie.

### 3. Głoszenie prawdy przez Śl. B. Jana Pawła II fundamentem cywilizacji miłości

Dla chrześcijanina źródłem prawdy jest zawsze Objawienie, zawarte w Piśmie Św. Chrześcijanin, budując swoje życie na Bogu, przyjmuje istnienie prawdy obiektywnej i powinien dążyć nieustannie do jej poszukiwania i odkrywania. Odnajduje ją ostatecznie w osobie Jezusa Chrystusa, „który jest Prawdą” (por. J 14, 6). Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor* zaznacza: „W Nim, który jest Prawdą, człowiek może w pełni zrozumieć i doskonale wypełnić, poprzez dobre czyny, swoje powołanie do wolności w posłuszeństwie prawu Bożemu, zawartemu w przykazaniu miłości Boga i bliźniego” (p. 83). Jezus przychodząc na ten świat, przez fakt Wcielenia dokonał odnowienia całej rzeczywistości. Oznacza to, że zniekształcony i zafalszowany obraz świata, powstały po grzechu pierworodnym, zostaje odnowiony poprzez Jego zbawcze posłannictwo. On, jako Syn Boży przywrócił całej rzeczywistości blask prawdy, nadany przez Boga w akcie stworzenia. Potwierdzają to słowa samego Chrystusa: „Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie” (J 18, 37)<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> Tenże, *Prawda*, „Rycerz Niepokalanej” 19/20(1940/1941), ss. 6–8.

<sup>17</sup> *Fides et ratio*, 32; por. *Veritatis splendor*, 90–94.

<sup>18</sup> Por. J. Nagórny, *Posłannictwo chrześcijan*, ss. 302–303.

Nie ulega wątpliwości, że całe życie Jana Pawła II było dogłębnie przeniknięte troską, aby „blask prawdy” przywracać dzisiejszemu światu, tak mocno opanowanemu przez kłamstwo, manipulację, niesprawiedliwość, czyli przez cywilizację śmierci, jak on sam to sformułował. Rok po śmierci Ojca Świętego rozważamy nieustannie jego przesłanie, w którym prawda zawarta w osobie Chrystusa, stanowiła fundament tej siły i mocy, jaką on nas zachwycał i pociągał do Boga. Jan Paweł II był *apostolem prawdy* nie tylko dlatego, że widział w niej istotne znaczenia dla sensu ludzkiego życia, ale też z tego powodu, iż fałszowanie prawdy – tak częste dzisiaj – rujnuje wszystko, co tworzy świat, co leży u podstaw historii zbawienia. Jego doświadczenia grozy II wojny światowej, wywołanej przez faszyzm hitlerowski, a następnie tragiczne skutki komunistycznego reżimu pozwoliły mu naocznie zobaczyć, co to znaczy negować prawdę o Bogu, o godności ludzkiego istnienia, sprowadzić wszystko do bezmyślnej materii lub też do ideologii nadczłowieka (*Übermensch*). Dlatego zagadnienie prawdy znalazło wyraźne odniesienie w jego nauczaniu, a zwłaszcza w encyklikach *Redemptor hominis*, *Veritatis splendor* oraz *Fides et ratio*. Pisze w nich, że Bóg gwarantuje człowiekowi możliwość poznania prawdy, która wyzwala i prowadzi do osiągnięcia zbawienia<sup>19</sup>.

Jednak w osiągnięciu prawdy człowiek może napotkać na różnorodne przeszkody zewnętrzne i wewnętrzne, ograniczenia swego rozumu, niestałość serca, a nade wszystko pragmatyzm i fałszywy kompromis, czyli szukanie bardziej tego, co korzystne i co lepiej się opłaca niż uczciwe i sumienne postępowanie. Wielką przeszkodą w szukaniu prawdy jest czasami lęk i ucieczka przed prawdą o sobie samym, o swoich błędach i grzechach, co wiązałoby się z koniecznością nawrócenia i odpowiedzialności za konsekwencje własnych czynów<sup>20</sup>. Tego dzisiejszy człowiek nie chce przyjąć, wręcz uważa, że robi to, na co ma ochotę i tym się jedynie kieruje. Uważa taką postawę za słuszną, bo „coś mu się od życia należy” i to mu odpowiada. Jednak nie pyta, czy jego czyn jest wartościowy, czy jest godziwy, uczciwy, prawy.

Ojciec Święty dużo miejsca poświęcał relacji i właściwemu odczytaniu wolności człowieka w stosunku do prawdy w jego życiu. Przestrzegał przed rozumieniem wolności jako absolutu i źródła dowolnego traktowania trwałych wartości w życiu ludzkim. Przypominał, że „według wiary chrześcijańskiej i nauki Kościoła tylko wolność przyporządkowana prawdzie prowadzi osobę ludzką ku jej autentycznemu dobru. Dobrem osoby jest *istnienie w Prawdzie i czynienie Prawdy*”<sup>21</sup>. Wolność oderwana od prawdy staje się niewolą, destrukcją i zagubieniem. Według Jana Pawła II słowa Chrystusa „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli”

<sup>19</sup> Por. *Redemptor hominis*, 4.

<sup>20</sup> Por. M. Pokrywka, *Prawda*, [w:] J. Nagórny, K. Jeżyna [red.], *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, s. 417. Por. *Fides et ratio*, 28.

<sup>21</sup> *Veritatis splendor*, 84. Por. tamże, 32.

stanowią klucz rozumienia życia ludzkiego i rozwoju człowieka „na obraz i podobieństwo Boże”. Słowa te zawierają wymagania rzetelnego odniesienia się do prawdy jako gwaranta prawdziwej wolności i ochronę przed kłamstwem, które jest możliwe przy fałszowaniu lub idealizowaniu wolności. Dlatego jasno tłumaczy w encyklice *Fides et ratio*, że „człowiek nie może oprzeć swego życia na czymś nieokreślonym, na niepewności albo na kłamstwie, gdyż takie życie byłoby nieustannie nękanie przez lęk i niepokój. Można zatem określić człowieka jako tego, który szuka prawdy” (nr 28), co więcej, jako tego, który bez prawdy nie może żyć, gdyż inaczej zginie.

W Chrystusie zatem człowiek doświadcza odnowy swej natury i pełni swego człowieczeństwa. Spotyka się z osobowym Bogiem, z którym nawiązuje dialog. Dialog ten jest dokonywany w prawdzie, co pozwala stwierdzić, że dla chrześcijanina prawda ma charakter osobowy. Podstawowym celem w tym spotkaniu jest postawienie najważniejszych, fundamentalnych pytań i usłyszenie na każde z nich prawdziwej odpowiedzi. Jan Paweł II mocno podkreślał, że to właśnie Chrystus – jedyny Nauczyciel i Mistrz, jedyna Prawda – udziela ostatecznej odpowiedzi na te pytania, które nurtują egzystencję człowieka, i co więcej, On sam staje się taką odpowiedzią. Wynika z tego, że człowiek nigdy nie będzie szczęśliwy bez usłyszenia prawdy o sobie samym i swoim przeznaczeniu. „Jeżeli nie istnieje prawda transcendentna, przez posłuszeństwo której człowiek zdobywa swą pełną tożsamość, to nie istnieje żadna pewna zasada, gwarantująca sprawiedliwe stosunki między ludźmi”<sup>22</sup>. Czyli bez prawdy o wartości ludzkiego życia wszelkie relacje międzyludzkie, wszelkie ustawodawstwo, wszelki rozwój, wszystkie wynalazki i osiągnięcia obróćą się ostatecznie przeciw człowiekowi.

Dlatego Jan Paweł II przypomina współczesnemu człowiekowi, że „znajduje się na drodze poszukiwania, którego ludzkimi siłami nie można zakończyć: poszukuje prawdy oraz poszukuje osoby, której mógłby zawierzyć”<sup>23</sup>. Wiara chrześcijańska jest drogą, która wprowadza w nadprzyrodzony porządek łaski, dzięki której trudne wymagania prawdy stają się możliwe i realne. Papież stwierdza, że „doprowadzenie do całej prawdy dokonuje się w wierze i poprzez wiarę, co jest dziełem Ducha Prawdy i owocem Jego działania w człowieku. Duch Święty ma być tutaj najwyższym przewodnikiem człowieka; światłem ducha ludzkiego”<sup>24</sup>. Na fundamencie prawdy człowiek jest zdolny do autentycznego uczestnictwa w życiu społecznym, do budowania świata i tworzenia kultury, odnajdując swoją tożsamość i swój prawdziwy cel<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> *Centesimus annus*, 44.

<sup>23</sup> *Fides et ratio*, 33.

<sup>24</sup> *Dominum et Vivificantem*, 6.

<sup>25</sup> Por. M. Pokrywka, *Prawda*, ss. 418–419.

## *Św. Maksymilian Kolbe i Jan Paweł II – głoszeniem prawdy kształtować...*

Tak ukazane nauczanie o prawdzie Jana Pawła II warto tylko w kilku zdaniach dopełnić konkretnymi owocami jego życia, które na pewno miały wpływ na losy i historię świata i są zrębem cywilizacji miłości:

- odnowa wiary i życia religijnego w świecie, szczególnie wśród młodych;
- współdziałanie w obaleniu komunizmu w Europie;
- postępowanie w ruchu ekumenicznym chrześcijan;
- otwarcie na islam i judaizm, czego symbolem były wizyty w krajach arabskich oraz w Ziemi Świętej;
- uwrażliwienie na nędzę Trzeciego Świata, troska o Afrykę i Amerykę Południową;
- przebaczenie zamachowcowi Ali Agcy, jako wyraz miłosierdzia;
- nawoływanie o pokój na całym świecie (np. klarowny sprzeciw wobec wojny z Irakiem);
- walka o świętość życia przez ustanowienie Akademii Papieskiej „Pro vita”, encyklikę *Evangelium vitae* oraz jasne stanowisko w sprawie kary śmierci, eutanazji, aborcji, klonowania itp.

Patrząc z chrześcijańskiego punktu odniesienia musimy być jednak świadomi tego, że to sam Bóg, jako źródło wszelkiego dobra, dokonuje i dokonał tak wiele przez posługę tych dwóch wybitnych Polaków. Ale świadectwo, jakie dali, jest równocześnie dowodem autentyczności ewangelii oraz siły jej oddziaływania. Czerpiąc ze źródła prawdy, którym jest Jezus Chrystus, wpłynęli nie tylko na dzieje Polski ale i na losy Kościoła oraz świata w sposób wyraźny, dobitny i niekwestionowany. Dlatego też są oni wezwaniem dla każdego katolika do życia prawdą ewangeliczną i kształtowania według jej zasad historii XXI wieku.

### Summary

#### *St. Maximilian Kolbe and John Paul II – Writing the History through the Proclamation of Truth*

St. Maximilian M. Kolbe and the Servant of God John Paul II, through the fulfillment of their mission, became the most famous Poles of the 20<sup>th</sup> century. The analysis of their lives, works and teachings allow us to draw conclusions that God performed many important events in their lives which can be understood as the signs of the times and essential proclamation of faith for the contemporary world. Without a doubt their lives were touched by a very difficult cross related to two totalitarian systems, Communism and Nazism, both hostile to Christianity. St. Maximilian and John Paul II gave witness to the truth of the Gospel against the inhuman ideologies. The truth through the power of Christ frees and leads to the victory. In this way, St. Maximilian and John Paul II influenced greatly the history of contemporary Europe and the world. In conjunction with the 65<sup>th</sup> anni-

PAWEL SALAMON OFMConv

versary of the death of St. Maximilian and the first anniversary of the death of John Paul II, the analysis of their lives is very inspirational and is a proof of how greatly God works in human life and how much good he does in the fight against evil when one opens oneself to God's work.